

Andrzej Antoszewski

Przedmowa

Pierwszy Zjazd Katedr Systemów Politycznych, który odbył się w maju 2012 r. w Mądralinie, był poświęcony dyskusji na temat systemów rządów. To problematyka, która nurtuje zarówno badaczy współczesnych systemów politycznych, jak i przedstawicieli doktryny prawa konstytucyjnego. Granice między tymi subdyscyplinami nie były nigdy jasno określone; co więcej, prace politologów stosujących podejście instytucjonalne, w niewielkim stopniu różnią się od prac konstytucjonalistów. Ponadto, w dydaktyce politologii korzysta się często z podręczników przygotowanych przez tych ostatnich, co powoduje, że nauka o systemach politycznych jest postrzegana jako bardziej normatywna niż empiryczna. W maju 2013 r. w Trzebnicy rozpoczął się kolejny etap dyskusji na temat celów, metod i efektów badawczych nauki o systemach politycznych, aby wydobyć to, co odróżnia ją od nauki o prawie konstytucyjnym, i to, co ją z nią łączy. Mając świadomość, że normy prawa stanowią punkt wyjścia w analizie zachowań politycznych, nie można się ograniczać do ich egzegezy wzbogaconej jedynie o komentarz właściwy nauce prawa. Normatywny aspekt systemów politycznych nie oddaje złożoności życia politycznego, w którym istotną rolę odgrywają takie czynniki, jak: tradycja, uwarunkowania historyczne, sytuacja gospodarcza, struktura konfliktów społecznych czy też osobowość polityków. Rozwiązania prawne są dla przedstawiciela nauki o polityce ramami ograniczającymi swobodę rzeczywistych zachowań, a nie opisem rzeczywistości. Oznacza to, że pytania, jakie stawia politolog, muszą się różnić od pytań konstytucjonalisty. Chcielibyśmy zwrócić baczniejszą niż dotąd uwagę na te odmienności, ale również na wzajemne powiązania obu dyscyplin.

Bez wątpienia nauki o systemach politycznych nie różni od doktryny prawa konstytucyjnego przedmiot badań. Państwo jako konstrukcja polityczna leży w centrum zainteresowań i jednej, i drugiej. Parlament, rząd, prezydent, systemy wyborcze nieodmiennie przyciągają uwagę politologów i prawników. Choć politolodzy poświęcają więcej uwagi takim instytucjom, jak partie polityczne czy grupy interesu, nie mogą jednak abstrahować od faktu, że działają one w ramach państwa, wspólnie przyczyniają się do wypełniania jego funkcji i nadają mu niezbędną dynamikę. Konstytucjonalisci z kolei nie mogą ignorować faktu, że sposób działania najważniejszych instytucji państwowych zależy w znacznej mierze od jakości partii politycznych, ich strategii, typu

systemu partyjnego, sposobu prowadzenia dialogu społecznego, czy — szerzej — charakterystyki kultury politycznej. Tym, co różni politologa i konstytucjonalistę, będzie natomiast podejście do kwestii podmiotowości instytucji; podmiotowość prawna nie pokrywa się bowiem z podmiotowością polityczną. Rozróżnienie to staje się szczególnie istotne, gdy badamy proces decyzyjny, określany w przepisach prawa w inny sposób niż ten, który można ustalić, odwołując się do badań empirycznych. Takie określenia, jak: „władza należy do Narodu”, „parlament uchwała ustawy”, „prezydent powołuje rząd”, które odnajdujemy w konstytucjach, nie wyjaśniają tego, w jaki sposób interesy obywateli przekładane są na kształt polityk publicznych państwa, jak inicjowane i podejmowane są decyzje polityczne przyobleczone w formę ustawy, czy też jak przebiega proces formowania koalicji gabinetowych. By to ustalić, należy sięgnąć poza źródła prawne, dzięki którym można opisać pożądany wzór zachowań, ale nie same zachowania, nie mówiąc o ich uwarunkowaniach i konsekwencjach.

Politolog analizujący funkcjonowanie systemów politycznych, podobnie jak konstytucjonalista, musi przede wszystkim wyjść poza granice narzucane obu dyscyplinom przez ich tradycyjne ujęcie. Oznacza to konieczność uwzględniania zjawisk i procesów, które nie mają (bezpośrednio) politycznego czy prawnego charakteru. Współczesna wiedza z zakresu nauk społecznych, humanistycznych i prawnych staje się w coraz większym stopniu interdyscyplinarna i korzysta z teoretycznego i metodologicznego dorobku innych dziedzin nauki. Ani polityka, ani prawo nie istnieją w próżni; konteksty społeczny i materialny oraz ich zmiany są dla poznania zjawisk politycznych i prawnych równie ważne, jak ich istota. Z tego kontekstu wyrasta, i w nim funkcjonuje, zarówno norma prawna, jak i jednostkowe i zbiorowe zachowania polityczne. Uświadomienie sobie tej zależności jest zadaniem i dla politologa badającego systemy polityczne, i dla prawnika koncentrującego swoją uwagę na ładzie politycznym ukształtowanym przez normy prawne.

Nauka o systemach politycznych i nauka prawa konstytucyjnego nie mogą jednak odrywać się od siebie. Dążenie do zakreslenia granic dyscypliny naukowej nie powinno oznaczać jej hermetyzacji. Politolog dążący do wyjaśnienia prawidłowości, jakie kształtują się w wyniku interakcji podmiotów polityki, musi brać pod uwagę oddziaływanie norm prawnych na rzeczywistość polityczną i badać ich polityczne konsekwencje. Nie może jedynie przyjąć, że owa rzeczywistość jest wyłącznie efektem takich czy innych konstrukcji prawnych. Konstytucjonalista zmierzający w kierunku ich udoskonalenia i podniesienia spójności systemu prawa nie może z kolei tracić z pola widzenia pozaprawnych uwarunkowań zjawisk i procesów politycznych. Oznacza to, że nauka o systemach politycznych nie może się sprowadzać do proponowania wykładni prawa konstytucyjnego, a konstytucjonalizm ograniczać do niej. Być może należałoby podjąć dyskusję na temat wprowadzenia do edukacji prawniczej elementów nauki o polityce, a do edukacji politologicznej — rudymentów prawa konstytucyjnego. Takie zbliżenie mogłoby obu dyscyplinom wyjść a dobre, choć nietrudno wyobrazić sobie niechętnie stanowisko ich przedstawicieli. Uzewnętrzniało się ono w trakcie dyskusji o nauce administracji publicznej, którą prawnicy postrzegają jako integralną część nauk prawnych.

Bardziej pogłębione dyskusje ujawniły jednak, że ta subdyscyplina mieści się również w obszarze nauk społecznych, w tym nauki o polityce. Obecnie zakłady czy katedry administracji publicznej funkcjonują zarówno na wydziałach prawa, jak i w jednostkach politologicznych. Dowodzi to tego, że dialog między prawnikami i politologami jest wciąż potrzebny. Takie stanowisko jest traktowane jako punkt wyjścia w refleksji nad kondycją nauki o systemach politycznych. Idea ta przyświeca również tekstom, które zostały zamieszczone w niniejszym zbiorze.